POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes
Numer : 50 cts

"LE POLONAIS EN FRANCE" — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :
Cena numeru... 50 cts
Półrocznie..... 12 fr.
Po za Francją w Europie :
Rocznie..... 48 fr.
W Ameryce :
Rocznie,..... 8 dol.

Pismo poświęcone sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

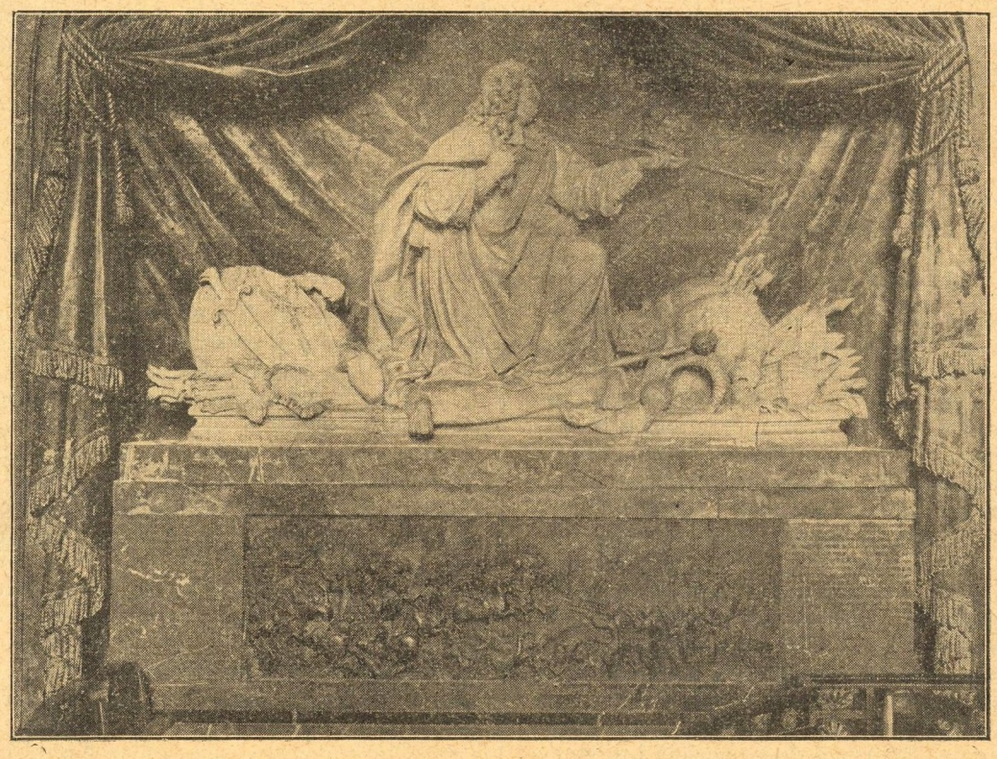
ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOŚCIELNYCH

Adres Redakcji i Administracji
263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1er arr.)

Redaktor :
Dr. Henryk ŁUBIEŃSKI
Nr czeku 97067

PARYŻ — NIEDZIELA 16 STYCZNIA 1927 — Rok. IV Nº 3

Pamiątka Polska w Paryżu



Grobowiec Króla Jana-Kazimierza.

Kościół Saint-Germain-des-Prés, mieszczący się niedaleko od metra Odéon z jednej strony i Saint-Sulpice z drugiej — jest jednym z najstarszych kościołów w Paryżu. W nim to jest pochowany nieszczęśliwy monarcha Polski, za którego panowania zalał « potop » szwedzki, a nieprzyjaciel « ogniem i mieczem » nawiedził polską krainę, — król Jan-Kazimierz, który z rzekłszy się korony polskiej opuścił kraj i zamieszkał w jednym z domów należących do opactwa Saint-Germain-des-Prés (istnieje on do dziś : rue Jacob, nº 11) i jest zapomocą podziemnych korytarzy połączony z kościołem. Tu umarł król w 1672 r. a bracia zakonni wystawili mu wspaniały pomnik w jednej z bocznych kaplic (po jednej stronie głównej nawy). W niszy przysłoniętej kotarą z żółto-brązowego marmuru mieści się sarkofag z białego marmuru (patrz rysunek), na którym klęczy Jan-Kazimierz w płaszczu koronacyjnym. Berło, korona i rycerskie odznaki leżą u stóp jego. Na sarkofagu wmurowano wspaniałą płaskorzeźbę brązową, na której przedstawiona jest trzydniowa bitwa pod Beresteczkiem, kiedy to król na czele walecznych swych hufców rozbił o wiele potężniejeszego nieprzyjaciela. Napis łaciński opowiada losy długiego a smutnego panowania tego polskiego monarchy.

PRYMAS POLSKI

Dziękuje za powinszowanie noworoczne i wyraża życzenie, by rok 1927 z łaski Bożej i przez naszą ofiarną pracę we wszystkich dziedzinach życia kościelnego, publicznego i przywatnego przyniósł narodowi błogosławieństwo i postępy

POZNAŃ, 1 STYCZNIA 1927 R.

NA NIEDZIELĘ DRUGĄ PO TRZECH KRÓLACH

(Ewangelia według św. Jan. II. w 1-11).

W on czas były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej a była tam Matka Jezusowa. Wezwan też był i Jezus, i Uczniowie jego na gody. A gdy nie stawało wina, rzekła Matka Jezusowa do niego : Wina nie mają. I rzekł jej Jezus : Co mnie i tobie niewiasto ? jeszcze nie przyszła godzina moja. Rzekła matka jego sługom : Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyszczenia żydowskiego posłanowionych, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus : Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus : czerpajcie teraz, a donieście przełożonemu wesela, i donieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która się stała winem, a nie wiedział skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, wezwał oblubieńca przełożony wesela, i rzekł mu : Wszelki człowiek pierwej kładzie wino dobre : a gdy się napiją, tedy podlejsze. A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. — Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, i okazał chwałę swą, i uwierzyli weń uczniowie jego.

Pewien uczony zapytany o powody upadku państw i rodzin, a także o przyczynę niezadowolenia u ludzi wskazał na złe małżeństwa. Nie trzeba być bardzo uczonym, aby się o tym przekonać. Wystarczy popatrzeć dookoła siebie. I historja uczy i życie codzienne wskazuje, że nieszczęśliwi byli ludzie i są dlatego, że nie doceniali i nie doceniają świętości sakramentu małżeństwa. Upadły narody lub upadają, których rodziny toczone były lub są zgnilizną niemoralności. Były nieszczęśliwe rodziny i są, bo nie było błogosławieństwa łaski sakramentalnej. Dlaczego ? Małżeństwa zawierano bez Boga. Podła chciwość, namiętność lub grzech prowadziły młodą parę do ołtarza. W grzechu ślubowano sobie wierność i uczciwość, ale następstwem tego były i są zdrady, zawody, nieszczęścia i tułaczki. Czy nie brak takich nieszczęśliwych wśród polskich wychodźców ? Czemuż to ludzie stworzeni do szczęścia i mogący cząstkę jego znaleść w małżeństwie tak się unieszczęśliwiają ? Dlatego, że szukają szczęścia po za Bogiem. Pamiętajmy, że dzieło tylko z Bogiem rozpoczęte może liczyć na błogosławieństwo Boże.

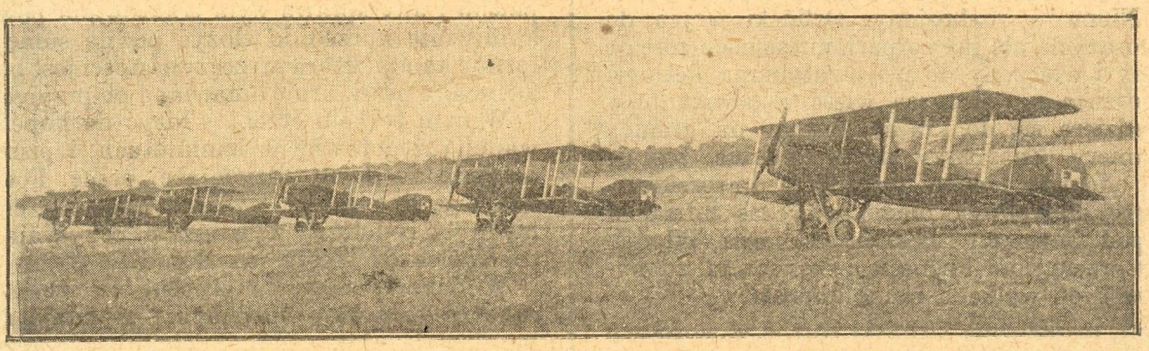
2) Kościół św. jako troskliwa matka, dbająca o szczęście swych dzieci wskazuje nam w dzisiejszej ewangelji szczęśliwe, młode małżeństwo, które Pan Jezus zaszczycił swą obecnością. Nadto była tam i Matka Jezusowa. — Na początku karnawału, w tym czasie, kiedy tyle małżeństw się zawiera przypomina Kościół św., że tylko te szczęśliwe będą, które Bóg pobłogosławi. Tylko ci nowożeńcy nie będą mieć zawodu, w których sercach gościem będzie Jezus Chrystus. Niech o tem pamiętają zwłaszcza młode pary wśród wychodźtwa polskiego. Niech dobrze zrozumieją, że małżeństwo to wielki sakrament, że to związek na życie całe, i dlatego zawierać go trzeba ostrożnie, z wielką sumiennością i pobożnością, z pragnieniem pomnożenia chwały Bożej i wspólnego zbawienia.

3) Pan Jezus uświęcił swoją obecnością stan małżeński wziąwszy udział w godach weselnych, a apostół Paweł św. nazywa małżeństwo wielkim sakramentem w Kościele i w Chrystusie. Pamiętać o tem trzeba zawsze, a przedewszystkiem na wychodźtwie, gdzie nie widzimy dobrego przykładu, że małżeństwo jako sakrament do Kościoła należy. I tylko w kościele zawarte małżeństwo jest ważnem. Nie dać się bałamucić ślubami cywilnymi. Wobec Boga i Kościoła one nic nie znaczą, a i sumienia twego uspokoić nie mogą. Jeśli prawo świeckie takiego ślubu wymaga, z konieczności trzeba spełnić tę formalność, ale małżeństwo prawdziwe zawierasz dopiero u stóp ołtarza w Kościele.

4) Na godach weselnych w Kanie uczynił Pan Jezus pierwszy cud. Był on potrzebny. Nowożeńcy wśród radości i wesela byli smutni i niespokojni. Wina zabrakło dla gości. Ale czyż może być niedostatek tam, gdzie gośćmi są Jezus i Marja ? Nigdy. Za pośrednictwem Marji Pan Jezus przemienił wodę we wino. Znikł zaraz smutek z twarzy nowożeńców, a radość większa jeszcze zapanowała wśród biesiadników. — Jakie piękne zapewnienie dla wszystkich nowożeńców, którzy Jezusem i Matką Jego Najświętszą nie gardzą. *Nie będzie niedostatku ni smutku w ich domach*, bo z błogosławiącej dłoni, Jezusa, wyciągniętej nad ich rodziną płynąć będą zawsze obficie łaski.

Szczęśliwe będą zawsze chrześcijańskie i polskie małżeństwa w obliczu Kościoła zawarte, które kapłan przy ofiarze świętej Bogu przedstawi, aniołowie przed tron Boży zaniosą, a Bóg zatwierdzi i pobłogosławi.

Z BŁĘKITNYCH STREF.



Przed pierwszym lotemo

Srebrny jak motyl aeroplan drzemie,
Może zapomniał, że jest lotnym ptakiem,
A może łęskni ?... Chciałby rzucić ziemię
I lecieć w słońce białych orłów szlakiem.

A może przed tą wielką czynu chwilą,
Nim w nieba dalach załoczy swe kręgi
I pod straż weźmie świętą Polską ziemię —
Krzepi pierś dumną słowami przysięgi.

A może śnią się jemu sławy wieńce,
Zdobyte w walkach na granic rubieży,
Śni się dzień wiosny, w którem miljony
Powstanie polskich skrzydlatych rycerzy.

Lot

Motor zawarczał... Ster trzymam już w dłoni...
Kontakt... Bieg krótki... i wzleciał w wyżyny
Wichr pędu otoczył płonące me skronie,
Jak słodkie ramiona kochanej dziewczyny.

Zmalały miasta śpiącego kontury
I Wisła we mgłę spowiła stalową...
Hej! Leć — że mój ptaku, hej! leć — że w lazury,
W tą dal bezgraniczną, w tą jasność różową!

Hej! leć — że mój ptaku i gwiazdom wieść złotym
Zaślubin chwilę z krainą Lechitów,
Niebo łącz z ziemią ogromnym swym lotem,
By nizin niebyło, li dążność do szczytów.

Na zorzy spotkanie leć srebrny mój ptaku
I skrzydły swymi prój morze błękitu,
Granicznych słupów nie spotkasz na szlaku —
Li tylko bezkres tajemny wszechbytu...

Na podbój

Coraz wyżej, coraz dalej
Lećmy w nieba jasne łonie,
W dal błękitną, gdzie odwieczna
Tajemnica bytów płonie.

Po za mgły i chmury czarne
Wzbijmy się orlemi loty,
Na zwycięstwo stref podniebnych
W róg uderzmy szczerozłoty.

I wygrajmy hymn radosny,
Niosąc bander swych szemranie
W dal przymgloną, gdzie łudzące
Złotej doli lsni zaranie.

Coraz wyżej, coraz dalej
Nieśmy śnieżne znamię chwały,
By skrzydłami złączył niebo
Z polską ziemią Orzeł Biały.

K. Sas-Witwicki.

Polski bohater powietrzny

Dumni jesteśmy z orła naszego lotnictwa wojskowego, który poprzez groźne tajfuny, nad morzem i lądami, poszybował zuchwale z Warszawy do Tokio i szczęśliwie stamtąd powrócił, przyczyniając się do sławy polskiego imienia.

Orłem tym jest członek Związku lotników polskich, kapitan Bolesław Orliński. Urodził się on w roku 1899, jako syn obywatela ziemskiego na Podolu, i po ukończeniu 7 klas szkoły średniej w gimnazjum kamienieckiem, wstąpił w roku 1916 do szeregów rosyjskiej piechoty. Po złożeniu w szkole podchorążych w Żytomierzu egzaminu, odkomenderowany został na front i wziął udział w ofenzywie na Wilno.

W wojsku rosyjskiem służył Orliński z musu, to też, gdy tylko utworzył się w Rosji pierwszy pluton wojsk polskich, Orliński w tej chwili do niego się przenosi i

służy w oddziale konnych wywiadowców legji oficerskiej, z którym bierze udział w walkach o Bobrujsk i pod Jasienią.

Jak wiadomo, wspomniany korpus został w roku 1917 przez Niemców rozbrojony. Orliński wraca do szkoły podchorążych, ale już po paru miesiącach zostaje zmobilizowany i włączony do wojsk atamana Petlury. Szeregi te porzuca na pierwszą wieść o powstaniu w Polsce i przedziera się do kraju, niszcząc na granicy wszystkie papiery. Znalazłszy się w Chełmie, zostaje szeregowcem oddziału ułanów rotmistrza Jaworskiego. W charakterze szeregowca bierze wówczas udział w potyczkach pod Równem, Łuckiem, Dubnem, Włodzimierzem, Mozyrzem, nad Prypecią i Owruczem, zdobywając sobie w tych walkach rangę kaprala.

Jako kapral, rozpoczyna Orliński służbę w wojskach lotniczych, gdzie należąc do 19 eskadry, bierze udział w walkach pod Borysowem i nad Dźwiną.

W roku 1920 Orliński zapada na tyfus i dyzynterję, a po wyzdrowieniu wstępuje do wojskowej szkoły pilotów w Dęblinie. Kończy on potem wyższą szkołę lotniczą w Grudziądzu i uzyskuje stopień pilota wraz z chlubnem świadectwem i specjalną pochwałą w rozkazie.

Po ukończeniu szkoły pilotów wstępuje Orliński do szkoły podchorążych, a po ukończeniu jej pełni służbę w 2 pułku lotniczym w Krakowie. Po 2 miesiącach przenosi się do 1 pułku lotniczego w Warszawie, do dywizjonu myśliwskiego, z którym wyrusza do Lidy do 11 pułku myśliwskiego, do którego dotychczas, już jako kapitan-pilot należy.

W całym tym krótkim życiorysie Orlińskiego przebija się niestrudzona dążność, aby stać się użytecznym dla polskiej siły zbrojnej i nietylko użytecznym, ale żeby także olśnić świat i zadokumentować, że polskie orły są nie mniej bohaterskie i zuchwałe w przedsięwzięciach od lotników cudzoziemskich.

—o—

WYSTRZEGAJCIE SIĘ NIEZNAJOMYCH

Wobec coraz częściej zdarzających się kradzieży wśród robotników polskich ostrzegamy wszystkich aby nie ufali zbytnio wszelkim przygodnym znajomościom i nie dowierzali osobom napotkanym.

Zauważyliśmy, że okradanie rodaków zdarza się przeważnie na dwórcach i w większych ośrodkach ludzkich, gdzie jest najwięcej emigrantów robotników i najczęściej podczas zatrzymywania się tychże w Paryżu lub na dwórcach prowincjonalnych.

Oszuści, wyrafinowanie działają na szkodę mało uświadomionych robotników polskich są z pochodzenia również polacy i ci szarlatani posiłkując się jakim kolwiek bądź pozorem, czy chęcią rzekomo oddania cennej usługi zręcznie i z wypróbowaną rutyną złodzieja-oszusta okradają nieszczęśliwego robotnika z tego, co posiada.

Jako najwięcej rozpowszechniony obecnie środek do okradania naiwnych kmiotków polskich złodzieje stosują ciekawy sposób wyłudzania skromnej fortuny jego za pomocą kopert listowych wskutek czego to wiele osób padło ofiarą dotychczas.

Scena kradzieży odbywa się zazwyczaj w restauracjach i w kawiarniach przy napełnionych kieliszkach i w atmosferze miłej i przyjemnej jak wśród najserdeczniejszych przyjaciół często się zdarza.

Uprzejmy do przesady złodziej ofiaruje swoje usługi w wynalezieniu wspaniałego miejsca pracy o doskonałych zyskach i warunkach dla napotkanych robotników szukających właśnie lepszego zarobku, zapewniając tychże, że ma doskonałą możność przyjścia im z wielką pomocą, za co mu mogą być potem tylko wdzięczni.

Obiecuje więc oszust dać im adres tego szczęśliwego raju lecz zastrzega sobie, że aby być tam przyjętym napewno i aby sprawa była traktowana poważnie należy koniecznie uprzednio złożyć pewną sumę pieniędzy w formie kaucji, która w rzeczywistości jest bezwarunkowo zwracana przez firmę omawianą po przyjęciu do zajęcia.

W tym to celu trzeba włożyć do koperty zaadresowanej już gotówkę w banknotach, i pismo to zostaje wysłane do firmy udzielającej pracę. Formalność cała zdaje się być prosta i pełna nadzieji ciesząca serca biednych rodaków, że wreszcie pozyskają pracę i zarobki stokroć lepsze jak dotąd.

W dziewięćdziesięciu procent na sto uczciwi polscy robotnicy słuchają — oszusta — złodzieja, rzekomego ich przyjaciela oddanego im i dziękując za udzieloną pomoc oddają mu bez wahania swój grosz z tak ciężkim trudem i krwawo na obczyźnie zdobyty.

Usłużny rodak bierze pieniądze i zagadując umyślnie wkłada je do koperty zamieniając przytem prawdziwe pieniądze na kawałki bibuły, skrawki gazet różnych lub zwitki bezwartościowego papieru z napisami noszącemi nagłówki Bank Francji.

Koperta w ten sposób przygotowana z adresem fałszywym lub faktycznym firmy omówionej jest przez oszusta doręczona poszukującemu zajęcia, który nie podejrzewając nic złego ma zadowolenie z ubicia interesu

Jeszcze więc jeden kieliszek za zdrowie i następuje czułe pożegnanie rodaków. Rozeszli się. Jakież jednak jest przykre rozczarowanie u łatwowiernych po otworzeniu kopert.

Zwracamy więc uwagę na owe złodziejskie praktyki niecnie stosowane wobec bezbronnego robotnika polskiego i ostrzegamy przed oszustami.

Z tąd wynika nauka i przykład nielada użyteczny że należy się wystrzegać pilnie zawierania znajomości przygodnych, aby nie paść ofiarą kradzieży pod postacią, że właśnie będzie przysługa cenna oddana.

Dane statystyczne

Z działalności opieki polskiej w Amiens za miesiąc grudzień 1926 r.

Zgłosiło się do Biura osób	700
Zapotrzebowań na robotników otrzymano	71
Prace za pośrednictwem Opieki otrzymało	62
Pracy nie mogło otrzymać bezrobotnych	200
Listów otrzymano	57
Listów wysłano	207
Książek do bibljeteki sprowadzono	5
Z bibljoteki korzystało	54
Zamówień drukarskich otrzymano	1
Repatrjowano	7
Zapomóg udzielono	16
Pożyczek udzielono	2
Pożyczek zwrócono	000
Chorych odwiedzono	7
Dzieci umieszczono za posrednictwem Opieki	4
Na nocleg i utrzymanie wydano kartek	7
W szpitalu umieszczono	3

ZŁOTE MYŚLI H. SIENKIEWICZA

Miłosierdzie Boże jest dla złych nie dla dobrych.

« *Rodz. Połanieckich* ».

Z życia przychodzi wszystko zło, ze sztuki płynie tylko szczęście.

« *Bez dogmatu* ».

W HOŁDZIE

Pan Jerzy Lasocki, Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, Kierownik Konsulatu Generalnego w Pazyżu jest urodzonym i wychowanym we Francji, ukończył tu liceum i wyższe kursy handlowe, pracując następnie na odpowiedzialnych stanowiskach w przemysle francuskim a w chwili powstania Państwa Polskiego złożył natychmiast Ojczyźnie cały zapas swej energji, jak i nabyte na obczyźnie doświadczenie.

Kiedy po roku 1905 społeczeństwo polskie w Królestwie dążyło wszelkiemi siłami do utworzenia i rozwoju Szkoły polskiej p. Konsul Lasocki powodowany chęcią pracy dla Kraju rzuca swe stanowisko we Francji, zostając profesorem języka francuskiego w Warszawie w szkołach Chrzanowskiego, Reja, Staszyca i Górskiego. Sympatją jaką otaczał młodzież i troską, by z niej wyrosli dobrzy obywateli, kieruje nim zawsze w tej żmudnej pracy.



P. Jerzy Lasocki
Konsul Genr.
R. P. w Paryżu

Wiele zasłużył się krajowi w r 1918 t. j. zaraz po zawieszeniu broni, tworząc Komitet do Repatrjacji wojskowych sprzymierzonych. Setki rannych i chorych wojskowych błąkających się po ulicach Warszawy znalazło przytułek opiekę i pomoc lekarską dzięki zabiegom stworzonego w tym celu Komitetu na czele, którego stanął p. Konsul Lasocki.

Młody Rząd Polski znalazł w p. Lasockim niestrudzonego pracownika. Pamięta i miasto Kalisz p. Lasockiego za jego akcję ratunkową, dzięki której Polska zadokumentowała wobec aljantów, że nawet w pierwszym dniu uzyskania niepodległości, mając wszystko stworzyć z niczego pamiętała o swoich i sprzymierzonych oficerach i żołnierzach otoczywszy opieką, umożliwiła im powrót do Ojczyzny. Za pracęi wysiłek ten p. Konsul Lasocki rozstał oznaczony oficerskim krwyżem Legji Honorowej przez Rząd Francuski.

Pan Lasocki, którego dziś na jego stanowisku obecnym Kierownika Konsulatu Generalnego R. P. w Paryżu znają wszyscy z uczynności i pomocy, której nikomu nie odmawia, nie uchyla się nigdy od pracy społecznej. W dalszym ciągu żywo interesuje się wszystkim co dotyczy wychodztwa, będąc członkiem niemal wszystkich towarzystw.

Wychodźtwo nasze, które dzięki energji p. Konsula Generalnego korzysta z obrony i opieki na terenie Francji, niewątpliwie przyłączy się do nas i złoży hołd pracy, zasłużonemu przedstawicielowi dalekiej a tak sercom naszym drogiej Ojczyzny.

Opieka duszpasterska

Misje w Seine-et-Marne :
15/16/1 Ozoir-la-Ferriere,
22-23/1 Jaignes
29-30/1 Eury-les-Chateaux,
5-6/2 Fouquin,
12-13/2 Roissy-en-Brie,
19-20/2 Lagny,
23-24/2 Villeparisis,
26-27 2 Lizy-sur-Ourcq,
5-7/3 Coulommiers,
12-14/3 Chevry-Cossigny,
19-20/3 Mortcerf,
23-24/3 La Ferté-sous-Jouarre,
26-27/3 Villenoy.

Cały miesiąc kwiecień : Provins i okolica — szczegóły później.

Wszelkie zmiany w misjach jak i misje dodatkowe będą w swoim czasie podane.

Składki na kleryków

W SEINE-ET-MARNE

Iverny, 3/10	33	»
May-en-Multien, 10/10	15	»
Charny, 17/10	39	»
Juilly, 24/10	15	»
Baray, 31/10	6	»
St-Soupplets, 1/11	50	»
Trilbardou, 10/11	90	»
Mormant, 14/11	30	»
Messy, 21/11	25	»
Othis, 28/11	30	»
La Ferté-sous-Jouarre, 5/12	40	»
Vincy, 12/12	20	»
Melun, 19/12	40	»
Moissy, 20/12	70	»
Montereau, 25/12	75	»
Provins, 26/12	35	»
Chenoise, 27/12	25	»
Villeneuve, 2/1	65	»
Razem	703	»
Wydane :		
27/11 na p. Łopatke	50	»
14/12 na Graczyka i Wielgockiego	391	45
3/1 na p. Łopatke	50	»
Razem	491	45

703 — 491 fr. 45 = pozostaje 211 fr. 55.

Czyś zaprenumerował " Polaka we Francji " ?

Kosztuje 12 fr. na pół roku i wychodzi co tydzień

Nauka katechizmu w Paryżu

Rodzice mogą dzieci swoje przyprowadzać na naukę katechizmu do kościoła polskiego w Paryżu, przy place de la Concorde (263 *bis*, rue Saint-Honoré, Paris 1-er).

W Paryżu samym i pod Paryżem jest bardzo dużo rodzin polskich. Dzieci mające 9, 10 lub 11 lat powinny przygotowywać się do spowiedzi i do komunji świętej.

Niedawno temu był w kościele polskim ojciec, który mi się skarżył, że ma chłopca dziesięcioletniego, czas mu już do spowiedzi świętej, a sam daleko mieszka, gdzie niema księdza polskiego. Trafił się ojciec, że dziecko jego wychowa się na obcej ziemi bez znajomości religji. Zaraz mu poradziłem, że jego chłopiec może przyjeżdżać do kościoła polskiego co tydzień i tu ksiądz polski będzie go uczył katechizmu przez cały rok, aż się wyuczy dobrze wszystkiego. Ojcu spadł kamień z serca, ogromnie się ucieszył z tej wiadomości. Od tego czasu mały Władysław w każdy czwartek rano o godz. 7-ej wyjeżdza z domu z katechizmem polskim do kościoła polskiego, tu zajeżdza na godzinę 9-tą punktualnie i ksiądz polski uczy go stale. W domu ojciec i matka pilnują, aby chłopiec uczył się wszystkiego, co jest zadane.

Niejeden, ojciec niejedna matka mają tosamo strapienie. Nie wiedzą, że mogą tosamo uczynić.

Uwiadamiam więc, że rodzice z Paryża i z okolic Paryża mogą dzieci swoje przysyłać we wszystkie czwartki rano do kościoła polskiego (263 *bis* rue Saint-Honoré), ale tak żeby były tu na miejscu przed godziną 9-tą, bo punktualnie o godz. 9-ej zaczyna się nauka katechimu. We wszystkie niedziele zaś nauka Katechizmu zaczyna się rano o g. 9. a po południu o g. 2.

X. Szymbor,
Rektor Misji Polskiej we Francji.

Przygotowanie do spowiedzi i komunji świętej

Dzieci polskie we Francji są zaniedbane pod względem religijnym. Dobrze jest temu, gdzie w tej samej miejscowości znajduje się ksiądz polski.

Ale ileż to rodzin zacnych, dobrych jest porozrzucanych po całej Francji, gdzie nie widzą księdza polskiego. To jest największe strapienie dla rodziców polskich, że niema im kto przygotować dzieci do spowiedzi i do komunji świętej.

Rodzice wtedy sami jednak muszą dbać o naukę katechizmu. Sprowadzcie sobie katechizm i codziennie uczcie dziecko w godzinach wieczorowych. Codziennie dzieciom przeczytajcie po dwie stronnice z katechizmu i z historji świętej i zaraz wytłomaczcie dziecku coście czytali. Nie żałuj na to czasu. Na to czas musi się znaleść!

Jeżeli rodzice nie umieją czytać to znajdzie się między wami jakiś człowiek światlejszy. Poproście go, niech przez cały rok, dzień w dzień weźmie do siebie wasze dziecko i nich go uczy katechizmu i historji świętej. Jeszcze lepiej jeżeli on kilkoro dzieci weźmie z tej samej farmy i tak będzie nauczał.

Kiedy dziecko przez cały rok uczyło się katechizmu, czy od rodziców czy od takiego człowieka, to jak we waszych stronach będzie ksiądz polski, zaprowadźcie dziecko do niego, ksiądz przepyta dziecko i może je wyspowiadać i do komunji świętej dopuścić.

X. Szymbor.
Rektor Misji Polskiej we Francji.

Selma Lagerlöf.

Dziecię z Bethleem

Do tej galerji prowadzono wszystkie kobiety i dzieci. Dzieci przebierano u wejścia do pałacu w białe szatki z oszyciem purpurowem, a na główki wkładano im różane wieńce. Kobiety wchodziły strojne w czerwone i błękitne szaty, w białych welonach na wysoko uczesanych włosach, przetykanych złotemi monetami i łańcuchami. Niektóre niosły dzieci na ramionach, inne prowadziły je za rączki, lub trwożliwe i nieśmiałe tuliły w objęciu.

Kobiety zasiadały w galerji na ziemi, i natychmiast niewolnicy ustawiali przed niemi nizkie stoliki z wybornemi potrawami i napojem, jak przystoi na królewskiej uczcie.

I wszystkie te szczęśliwe matki zaczęły jeść i pić z wdziękiem i godnością, które stanowiły zawsze ozdobę kobiet betleemskich.

Wzdłuż galerji pod ścianą, zasłonięci prawie kwiatami i zielonością drzew, stali w podwójnym szeregu żołnierze, uzbrojeni, jakby gotowi do walki. Stali nieruchomi, niby żelazne posągi, nie wiedząc, co się dokoła nich dzieje.

Kobiety mimowolnie spoglądały od czasu do czasu w tę stronę.

— Poco oni tutaj ? — szeptały do siebie. — Czyż Herod myśli, że się nie umieny przyzwoicie zachować ? Czy mu się zdaje, że trzeba żołnierzy, aby między nami utrzymać porządek ?

Inne odpowiadały, że tak u króla być musi. Że podczas każdej uczty u Heroda pałac pełen jest zbrojnych żołnierzy. Że jest to cześć dla gości, przy których straż podczas zabawy trzymają.

Dzieci były z początku onieśmielone i nieufne w obcem miejscu, to też tuliły się cicho do matek, — wkrótce jednak rozruszały się zupełnie i zaczęły sięgać po wszystko, co tu dla nich przygotowano.

Był to prawdziwie kraj zaczarowany, cuda w nim były dla maleńkich gości. Tu ule pełne miodu, z których brać można, ile się podoba, bo żadna pszczoła żądłem nie zagrozi, — tam nizkie drzewka zginają gałęzie, obciążone słodkim owocem, — tu kuglarz pokazuje najzabawniejsze sztuki i napełnia ich rączki ślicznemi cackami, — tam pogromca tygrysów, które są tak grzeczne, że pozwalają dzieciom jeździć na swych grzbietach.

Nic jednak nie zajmuje ich tak bardzo, jak ten szereg zbrojnych żołnierzy pod ścianą. Nie mogą oderwać oczu od błyszczących hełmów, srogich twarzy i krótkich mieczów w pozłocistych pochwach.

Bawiąc się i biegając, ciągle spoglądają ku nim ; — trzymają się z daleka, ale chciałyby się zbliżyć, dotknąć, zobaczyć, czy to żywi ludzie, czy mogą się poruszyć.

Na galerji coraz głośniej i weselej, wzrasta radość, ruch, życie, — tylko żołnierze stoją ciągle nieruchomi. I jakże się nie dziwić ? Dzieciom wydawało się to niepojętem, że ktoś może tak blizko stać obok winogron, obok tylu łakoci, i nie wyciągnąć ręki, nie dotknąć niczego !

Czy to tylko żywi, prawdziwi żołnierze ?

Nakoniec jeden z chłopców nie mógł się powstrzymać : ostrożnie, na paluszkach, z uśmiechem na twarzy, rzucając na towarzyszy tryumfujące spojrzenia, zaczął się zbliżać ku zbrojnej postaci. Posuwał się powoli, gotów do ucieczki. Ale żołnierz stał nieruchomy. Ośmielony chłopczyna znalazł się tuż przy nim, dotknął jego sandałów i nagolennika.

Jak długo pozostaniesz we Francji ?

W Polaku we Francji czytelnicy nasi opisywać mogą swoje przeżycia i przygody. Stawialiśmy różne pytania, na które odpowiadali. Dziś idzie pytanie piąte :

JAK DŁUGO POZOSTANIESZ WE FRANCJI ?

Jedni chcą pozostać na zawsze we Francji, inni chcą wracać do Polski. Niech każdy sam za siebie napisze do nas, czy zostanie, czy odjedzie i kiedy odjedzie. Pewnie, że trudno powiedzieć, czy za rok, czy za pół roku wrócisz, bo może się zdarzyć różnie. « Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi ». Ale tak jak dziś myślisz, tak powiedz szczerze, dlaczego chesz wracać, czy dlatego, że ci tu źle, czy dlatego, że chcesz się pobudować w Polsce, czy dlaczego innego.

A jeżeli chcesz zostać we Francji, czemu chcesz zostać? Co ci się tu podoba ? Z czem ci tu jest dobrze ?

Czy masz swój dom ? Kawałek gruntu ?

Odpowiedzi posyłajcie do naszej Redakcji pod adresem :

Polak we Francji

263 bis, rue Saint-Honoré, Paris I.

Plon wysiłku



Z pod kosy pracy, wysiłku narodu
Polska zebrała z nieplennych pól
Dojżałe kłosy, które hodował
Potok krwi świętej, synowski ból.

Z pod kosy pracy wysiłku narodu
Wykwitł wolności płomienny kwiat
I hymnem ojców : « Boga Rodzico ».
Skruszył kajdany - wiązania krat.

K. W.

Nagle — jakby to było jakąś straszną zbrodnią — poruszyli się wszyscy ci żelazni ludzie, chwytając dzieci z nieopisaną wściekłością. W mgnieniu oka podrzucali je wysoko i strącali z galerji na kamienne płyty dziedzińca, rozbijali o ściany, przebijali mieczem, a wszystkie rzucali na dół, na kamienie.

Straszna cisza zaległa na galerji — nieszczęsne matki skamieniały z przerażenia.

Nagle ocknęły się i z strasznym krzykiem rzuciły na morderców.

Po galerji biegały jeszcze dzieci, które podczas napadu stały dalej od żołdaków ; — zaczęła się okropna pogoń. Żołnierze usiłowali je pochwycić, matki rzucały się przed nimi na kolana, chwytały ich za nogi i za ostre miecze, błagały, przeklinały, szarpały się z nimi...

Jedne tylko schody prowadziły na tę galerję, nie było z niej innego wyjścia. Tu na najwyższem stopniu stał żołnierz z mieczem w ręku. Był to znany nam strażnik bramy miejskiej. Nie brał on udziału w walce i mordowaniu dzieci, ale stał nieruchomy z wydobytym mieczem i nie przepuszczał kobiet, które porwawszy dzieci, chciały z niemi tędy uciekać.

Stał, jak posąg z żelaza, tak straszny i groźny, że nieszczęśliwe matki prędzej znalazłyby ucieczkę, rzucając się wprost z galerji na kamienie, niż usiłując przemknąć koło niego.

— Dobrze wybrał Woltigiusz, wyznaczając mi to stanowisko, — myślał żołnierz. — Młody i nierozważny byłby je dawno opuścił, rzucając się w wir walki, a tymczasem ileż dzieci mogłoby uciec tędy ?

Właśnie w tej chwili spostrzegł bardzo młodą, złotowłosą kobietę, która porwawszy dziecka biegła wprost ku niemu. Nikt jej nie zatrzymywał, gdyż wszyscy żołnierze zajęci byli walką, — za chwilę dopadnie schodów, będzie ocalona !

— Ho, ho ! — tej się wydaje, że już umknie ! — pomyślał żołnierz. — I gdyby mnie nie było.

Wyciągnął miecz, kobieta nie zważała na to, zdawało się, że leci wprost na ostrze, że za chwilę padnie przebita.

Nagle żołnierz usłyszał lekkie brzęczenie nad głową, a jednocześnie uczuł straszliwy ból w oku.

Nieprzytomny prawie upuścił miecz z ręki i chwycił się za oko.

Teraz dopiero pojął, co się stało : to drobna pszczoła ukłuła go żądłem tak boleśnie ! Zgniótł ją w pięści z wściekłością, porwał miecz na nowo, — ale kobiety już przed nim nie było.

Niewątpliwie uciekła. Rzucił się za nią w pogoń, ale zniknęła z dzieckiem, — nie odszukał jej śladów.

Dnia następnego żołnierz stał znowu przy bramie, w towarzystwie innych, a wszyscy bacznie patrzyli na drogę, gotowi pojmać każdego przechodnia, który się tu ukaże.

Lecz nikogo nie było. Godzina jeszcze wczesna bramę tylko co otwarto ; nikt dziś nie czekał na to, nikt nie przechodził przez nią, zdawać się mogło, że wszystko wymarło. — Nie, tylko ludzie zdrętwieli z boleści, nie mogli pojąć dotąd, co się stało ; skamienieli ze zgrozy. Okropne widmo rzezi unosiło się ponad miastem, zamknęło wszystkie domy, serca ludzkie przeszyło mieczem bólu.

Nikt nie myślał dzisiaj o pracy.

(c. d. n.)

Święto Sokole we Lwowie

DO REDAKCJI « POLAKA WE FRANCJI »

Dzielnica-VII — ma Zw. Sok. Pol. we Francji prosi niniejszem Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie w Szanownem piśmie następującej notatki, odnoszącej się uroczystości 60 — ciolecia Tow. Gimn. « Sokół-Macierz » we Lwowie.

W roku 1927 Sokół-Macierz we Lwowie obchodzić będzie 60 ciolecie swego istnienia. Święto to musi być świętem całego Sokolstwa, bowiem Sokół-Macierz jest nietylko częścią składowa wielkiej organizacji sokolej, lecz więcej — jest jego protoplastą. Uroczystością więc tą winny się zainteresować wszystkie Gniazda i dopomóc, by ona wypadła jak najlepiej, by ścisły związek całego Sokolstwa był dla wszystkich widoczny i imponujący. Święto Sokoła-Macierzy, to święto wszystkich Gniazd i wszystkich druhów i druhen.

Obchód jubileuszowy odbędzie się w dniach 5 i 6 czerwca 1927 r. to jest w Zielone Świątki i wypadnie wspaniale, gdy w dniach tych stawią się przedstawiciele każdego Gniazda, bez wyjątku i zadokumentują siłę życia i przyszłości.

W czasie uroczystości odbędzie się Isza polska wystawa sportowa, na której poza przedmiotami, które dostarczy Sokół-Macierz, należałoby wykazać również pewną statystykę. Pożądane przeto jest, by każde Gniazdo przysłało czemprędzej zdjęcie fotograficzne Gniazda z pieczątka Towarzystwa, rokiem założenia i ilością członków, co odnosi się specjalnie do Gniazd Dzielnicy VIImej we Francji, które nie są w stanie wysłać specjalnych delegatów ze względu na brak funduszów, mogą jednakże okazać łączność z Macierzą zapomocą nadesłania zdjęcia z życia Towarzystwa drogą przez Sekretarjat Dzielnicy VIImej w jak najkrótszym czasie, który je prześle pod adresem Sokoła-Macierzy. Żądanie nie trudne i nie kosztowne, zależy tylko na pośpiechu i wykonaniu, ażeby zwiedzający wystawę sportową wiedzieli i widzieli własnemi oczyma żywotność Sokolstwa Polskiego we Francji.

Prowizoryczny program jest następujący :

4 czerwiec 1927 r. przyjęcie gości na dworcach, wieczorem uroczysta akademia.

5. czerwca-wyjazd do Zadworza na kurhan poległego batalionu majora ś. p. Zajączkowskiego, broniącego Lwowa przed bolszewikami i złożenie metalowego wieńca z liśćmi, na których bedą wyryte nazwy wszystkich Gniazd sokolich. Popołudniu ćwiczenia młodzieży na boisku oraz raut reprezentacyjny i wieczornice i zebrania we wszystkich sokolniach lwowskich.

6. czerwca rano msza św. polowa, poświęcenie nowego sztandaru i uroczysty pochód, popołudniu ćwiczenia druhów i druhen na boisku. Wieczorem zebranie w sokolniach i pożegnanie gości.

Wkrótce rozesłane będą programy nowych wspólnych ćwiczeń oraz muzyki które będą obowiązkowe na rok bieżący dla Dzielnicy VIImej.

Dzielnica VIIma uważa za wskazane wysłać delegację na powyższe uroczystości Sokoła-Macierzy we Lwowie.

Sokolstwo Polskie we Francji jest dumne z tego, że jest częścią składowa organizacji, której początki sięgaja 60 lat wstecz. Cele i żadania Sokolstwa są znane wszystkim, gdyż myślą przewodnią było, jest i będzie zawsze poświęcić dla Ojczyzny wszystko, w razie potrzeby nawet życie złożyć w ofierze, uważając to jako prosty obowiązek.

Czołem.

Zarząd i Przewodnictwo Dzielnicy VII. Sok. Pol. we Francji.

—o—

Sprawozdanie

z rocznego Walnego Zebrania w Leforest z dnia 2-go stycznia 1927 r.

O godz. 10-ej prezes Oleczak otworzył zebranie liczące około 27 członków, słowami : Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Porządek dzienny był następujący : 1, zagajenie, 2, przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 3, wpłata miesięczna i wpis nowych członków, 4, sprawozdania z rocznej działalnosci prezesa, sekretarza i skarbnika, 5. Wybór nowego zarządu, 6. Wolne głosy i wnioski, 7. Zakończenie. Po przeczytaniu sprawozdania skarbnika, którego członkowie z zadowoleniem przyjęli przystąpiono do wpłaty miesięcznej składki, i wpisano 10 nowych członków do towarzystwa... Poczem prezes dziękuje członkom zarządu za ich działalność w ub. roku i prosi ich aby sobie obrali prowizoryczny zarząd do dalszego prowadzenia zebrania i wyborów. Na prowizorycznego prezesa został powołany członek Tomasz Raj, na sekretarza Skrzypczak Piótr, na skarbnika Nowak Wawrzyn. Przez aklamacje zostali obrani jako : zast. prezesa-Olejniczak Wojciech, zast. sekretarza — Małolepszy Piotr, zast. skarbnika — Kiciński Stefan. Na rewizorów kasy — Jakób Perz, Osiński Stefan. Jako radni — Roszak Franciszek i Ratajczak Józef. Następnie, prezes dziękując członkom za zaufanie i za wzorowe zachowanie się podczas zebrania przeczytał nowy Statut Towarzystw Kościelnych, który z małemi zmiankami został przyjęty. Przystąpiono również do założenia kasy pośmiertnej i wsparcia dla chorych członków. Na ten cel członkowie zgodzili się podwyzszyć składkę miesięczną o 1 fr. 50 i pośmiertne dla członka na 100 franków Przyjęto wniosek aby zarząd abonował Organ Towarzystw Kościelnych, to jest Polak we Francji. Przyjęto do wiadomości iż ma być zorganizowany chór kościelny przy T-wu Św. Barbary pod dyrekcją Franciszka Roszaka. W końcu prezes zaznaczył że zaszła pewna omyłka co do skreslenia członka Józefa Ratajczaka z towarzystwa, ponieważ zarząd Towarzystwa Św. Barbary żadnej korespondencji nie podpisał. Po wyczerpaniu por. dzien. prezes zamknął zebranie słowami : Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Z wszelkiemi sprawami dotyczącemi Towarzystwa prosze się zwracać do prezesa Tomasz Raja pod adresem : cité Follemprise, 45, Leforest P.-de-C.) lub do sekretarza Piotra Skrzypczaka, cité du Planty 2, Leforest (P.-de-C.).

Tomasz Raj, prezes. Skrzypczak Piotr, sekretarz

Pan Grell zwraca pieniądze

Swojego czasu, robotnicy zwracali się o poradę prawną do p. Grella w Paryżu i składali na ten cel pewne sumy. Obecnie p. Grell przesłał do Konsulatu większą sumę, aby Konsulat z niej spłacił pretensje klijentów p. Grella. Wszyscy poszkodowani mogą więc zgłaszać się do Konsulatu po odbiór wpłaconej p. Grellowi gotówki, uzasadniając swe pretensje dowodami.

Głosy naszych czytelników

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. A teraz opowiem, na co przyjechałem na robotę do Francji. Z zawodu jestem rolnikiem. Mój ojciec posiada 10 morgów gruntu, ale ten grunt nie jest dobry, bo są same piaski i było nas w domu z rodzicami 10 osób. Nie mielimy zarobku a roboty trudno było dostać. Ja się dowiedziałem, że ludzie jadą na zarobki do Francji, i pomyślałem, że nie mam co w domu robić, to pojadę Możebym się choć okrył, bo jestem jak nago można powiedzieć. To i ja się zabrałem i przyjechałem. Jestem już 9 miesięcy u tego gospodarza, mam na 1 rok kontrakt, ale mi nie jest bardzo dobrze, jeszcze popracuję dalej, lecz daj Boże, żeby ten kontrakt się skończył. Mówię to nie ze złością. Będę szukał lepszego zarobku. Daj Boże. Ale to źle, że tu naokoło nigdzie niema księdza polskiego. Czytam w Polaku, że tam są księża w Paryżu. Proszę mi powiedzieć, czy można się spowiadać przez list. Bo co ja będę robił bez spowiedzi. Człowiek żyje jak bydlę. Takie moje nieszczęście. Bardzo mi żal, jak czytam, że księża polscy jadą do polskich robotników to tu to tam, a tu do nas nikt nie zajrzy.

CO PISZE POLSKI WYCHÓDŹCA Z FRANCJI, ZNAJDUJĄCY SIĘ NA WIEJSKIM UNIWERSYTECIE LUDOWYM

Dawno żywiony projekt aby stworzyć szkołę dla młodych obywateli polskich, którzy szczerze chcieliby się poświęcać w szerzeniu oświaty i kultury wśród rodaków, został zrealizowany w roku 1924 przez Związek Polskiego Nauczycielstwa. Zostałem w tym roku także wysłany przez Uniwersytet Robotniczy we Francji, którego ognisko jest miasto Lille. Oprócz bardzo ciekawych wykładów oraz uprawiania sprtu, urządzamy wycieczki do pięknych okolic jak i też w dalsze strony. Jedna z takich została uchwaloną na dzień 8/XIII. W dniu nadeszłym ruszyliśmy ze śpiewem : « Hej idę w las, piórko mi się migocze » ku miastu Kraków, gdzie odwiedziliśmy wystawę drobiu. W południu doszliśmy do Wieliczki. Wieliczka nie jest tylko słynną na całym obszarze ziemi polskiej ze swoją przestarą kopalnią soli, ale aż za oceany odbija się echo. Rzeszy zwiedzających twierdzą, że trudno znaleść inną kopalnię, która stałaby na równym poziomie techniki górniczej. Podczas gdy inne kopalnie już stają zakilkadziesiąt lat z powodu braku produkcji, to Wieliczka pracuje już od dziesięciu wieków z pełną intensywnością i według badań jest przyszłość zabezpieczona na kilka wieków. Wieliczka jest także interesującym objektem geologów, przybywających ze wszelkich stroń świata, aby na miejscu poczynić badania naukowe. Legenda twierdzi, że św. Kinga, żona króla Bolesława Wstydliwego rzuciła do studni solankowej na Węgrzech swoją obrączkę slubną, którą tutaj znalazł jeden górnik w kryształe solnym, otaczała także swoją opieką kopalnię. Wieliczka zaspakaja potrzeby w Polsce. Sole występują w postaci zielonych brył mierzących kilka tysięcy metrów kubicznych, które się nie regularnie rzucają, w mniejszych lub większych odstępach. Na trzecim poziomie są złoża uwarstwione mniej, lub grubsze pokłady, które są przeżynane z piaskowcami. Wieliczka posiada także sól kryształową, osadzającą się po ścianach nie wielkich grot w postawi pięknych żeźbionych z natury wybudowanych sześciaków. Sól kryształowa służy do stwarzania figurek i pamiątek w odnośnych instytucjach Zjechaliśmy szybem Władysława Danielowicza na poziom pierwszej głębokości 63 m. Po przejściu krótkiego chodnika wstąpiliśmy do Groty Letowy. Tutaj widzimy wspaniałą kaplicę, Włodziemierza Tetmajera przedstawiającą opisaną legende św. Kingi. Idziemy dalej swobodnie po schodach przez skałę piaskową na poziom drugi, mijając kapliczkę św. Krzyża, do kościoła św Kingi partonki górników solnych, który jest zdolny zmieścić tysięczne tłumy ludzi. W dzien Wigilji Bożego Narodzenia odprawia ksiądz tutaj pod ziemią, daleko od światła słonecznego, swą solenną pasterkę. Głębokie zamyslenie i zdziwienie, co ręka ludzka zdolna jest wykuć, udziela nam ten podziemny kościół. Widzimy pięknie wykonany ołtarz, portal, ambonę, postacie świętych, świeczniczki wszystko ze soli, które są dziełem niedawno zmarłego górnika Markowskiego, artysty samouka. Podczas zwiedzenia przygrywa nam chór, i muzyka odpowiedniemi pieśniami. Dążymy dalej do komory « Michałowice », która podparta pięknem wiązaniem belkowem dostarczyła w czasie budowania około miljon cetnarów metrycznych soli. Między belkowania spuszczamy się po schodach na poziom trzeci. Tu widzimy grotę « Generała Hallera » wskazuje nam prace ręczną kilofem. Podziemne jezioro upiększa grótę « Józefa Piłsudzkiego » napełnioną solankiem. Wreszcie wkraczamy do komory Sienkiewicza Na końcu trzeba spomnić o komorze « Drozdowice zawierającej cały szereg starych urządzeń i starych narzędzi górniczych. Z tąd, prowadzi krótki chodnik pod szyb do wyjazdu na powierzchnię. Żegnamy sztegara i robotników. Szczęść Boże !

Franciszek PANS, słuchacz wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szyce.

Klinika Polska

21, Quai Saint-Michel, 21 — PARIS

(Métro : St.-Michel.)

Choroby weneryczne. Skórne oraz kobiece

Przyjęcia :

Poniedziałki i Piątki od g. 1 do 4 p. p.

Poniedziałki, środy i Soboty od g, 8 wieczór

Dla Robotników specjalnie przystępne warunki.

MAŁY WYCHODŹCA

ŚPIEW DZIECI

Polska ziemia — to nasz kraj!
Daj jej Boże szczęście — daj!
Dla niej i dla Ciebie,
Ptaków śpiew na niebie
Dzwoni wiosna w cudny maj.
Z polskiej ziemi wiedziem ród.
Dla niej radość, dla niej trud!
Dla niej złote ziarno,
Dla niej rzeszą karną
Pszczoły z kwiatów biorą miód.
Dla tej ziemi będziem żyć,
Braci kochać, wrogów bić!
Na tej ziemi Boże,
Gdy ugasisz zorze.
Snem spokojnym daj nam śnić!

ANTONI BOGUSŁAWSKI

(Na nutę : « Pod Krakowem czarny las... »

O saneczkach i pluszowych misiach

Przez całą jesień, przez długie dni i wieczory pluszowe nie dźwiadki były najlepszymi towarzyszami dzieci.

Misie potrafiły pysznie bawić się w chowanego, w konie, w jaworowych ludzi, we wszystko, w co się bawiły dzieci.

Pozwalały usypiać się w kołyskach lalek z podwiązanemi mordkami, że niby bolą je zęby, pozwalały kłaść sobie kompresiki na brzuszku, leżały wtedy spokojnie i tylko czarny nosek wystawał z pod pierzynki, jakby były naprawdę bardzo chore.

A czasem w nocy misie zakradały się na swoich cichych pluszowych nóżkach do dzieci i opowiadały im we snie cudowne bajki o wielkim, zaczarowanym niedźwiedziu, o jego lodowym pałacu i o pięknej królewnie.

Tak było przez całą jesień, ale kiedy upadł pierwszy śnieg, biedne pluszowe niedźwiadki poszły w kąt, ze strychów zjechały z trzaskiem saneczki, z kufrów wyskoczyły brzęczące łyżwy i dzieci zaczęły znikać z domu na długie, długie godziny.

Słychać było czasem ich śmiech i wesołe głosy za oknami, wracały potem do domu różowe, zmęczone i nie miały już ochoty się w nic bawić, tylko zaraz szły spać.

Pewnego dnia dzieci, wracając z saneczek zobaczyły ze zdumieniem, że wszystkie ich misie siedzą na oknach i wyglądają przez szyby z bardzo smutnemi minami, nosy mają długie, spuszczone na kwintę.

— Kto je tutaj usadził ?

— Może same powłaziły...

Ale nie było czasu się nad tem zastanawiać, bo mamy wołały na obiad. Saneczki zostawiono na śniegu i każdy znikł w swoim domu.

— A prędko zjadajcie obiad, śpieszcie się, bo szkoda czasu — wołali chłopcy.

Łyknęły dzieci obiad, uwijały się, że tylko im się uszy trzęsły i znowu jazda na saneczki!

Wybiegają przed domy... a tu saneczek — ani sladu!

Podniósł się krzyk. Ktoś woła :

« Trzeba iść za śladami!

Ale tyle ich na śniegu. Nikt nie dojdzie, które ostatnie...

— Patrzcie, patrzcie! co tu sladów jakichś małych łapek.

— Musiały to być zające, albo co...

— Aha pewno zające sanki wzięły...

Szukają po ogródkach, po zapłociach, szukają tu i tam...

Aż tu od lasu pędzi Janek i wymachuje rękami, jakby się paliło.

Biegną wszyscy do niego.

— Co się stało ?...

— Chodzcie cicho, nie krzyczeć coś wam pokażę.

Brną w milczeniu po śniegu, pódnosząc wysoko nogi.

Janek prowadzi.

Skryli się za świerki, ostrożnie rozsuwają gałęzie... O rety!... z ich ulubionej górki, na ich saneczkach — zjeżdża... kto ? ...

Ich własnie pluszowe niedźwiadki!

A jakie rozochocone, jakim to zgrabnie idzie, choć który kozła fiknie, to znowu na sanki siada, a za łby się wodzą, który pierwszy sanki dostanie.

Zresztą i sanek nie potrzeba. Można usiąść na śniegu i przejechać się pysznie z górki na pazurki.

Dzieci długo przyglądały się temu z za gałęzi świerkowych.

Wreszcie wyszły zawstydzone i zapytały misiów, czy wezmą je do zabawy.

Misie chętnie przyjęły dzieci do swego towarzystwa.

Miła zabawa trwała aż do wieczora. M. KOWNACKA.

Ozdoby z liści

Grubą bibułę pociąga się warstwą tłuszczu wieprzowego, białego topionego, potem trzeba ją okopcić równo i dość grubo nad lampą, lud świecą, następnie przyłożyć jakiś liść ładnego kształtu w ten sposób, żeby wszystkie jego części dobrze przylegały do okopconej bibuły, poczem pociągnąć po nim kilka razy palcem, żeby się dobrze uczernił. Teraz zdejmuje się go ostrożnie i kładzie na czysty papier tak, żeby wszystkie części liścia dokładnie przylgnęły do papieru.

Po zdjęciu listka ujrzymy najdokładniejszą jego odbitkę z najdrobniejszemi nawet żyłkami. Kilka listków odbitych w odpowiednim układzie na okładce zeszytu może stanowić ładną ozdobę. Można również po uczernieniu liści na bibule odbijać je na pudełkach drewnianych lub na małych stoliczkach.

Po odbiciu trzeba pudełko (lub stolik) pokryć bezbarwnym lakierem, wtedy odbitki nigdy się nie zetrą.

A. MAKOWIECKA.

ZAGADKA I

Nie rośnie w polu, nie mieszka w chacie,
Po świecie chodzi, głośno zawodzi.
Wszyscy go znacie.

Wiadomości z Polski

Z Warszawy donoszą, iż jedna z firm amerykańskich zwróciła się w tych dniach do Izby Handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie z zapytaniem na jakich warunkach huty polskie mogłyby wykonać dla niej 50 tysięcy ton szyn kolejowych. Oferta powyższa świadczy o tem iż nasz przemysł krajowy budzi szersze zainteresowanie zagranicą.

* * *

Rząd angielski za pośrednictwem poselstwa angielskiego w Warszawie wyraził podziękowanie Rządowi polskiemu za pomoc i ułatwienia udzielone przez władze polskie w ostatnich paru miesiącach, to jest w czasie strajku węglowego przy zaopatrywaniu Anglji w węgiel.

* * *

Minister Zaleski oświadczył korespondentom pism zagranicznych, że Polska nietylko słowem, ale i czynem pokazała swój nastrój pokojowy; oświadczając kilkakrotnie w Genewie gotowość do daleko idących kompromisów; o ile podstawy tych kompromisów nie uszczuplają polskich żywotnych spraw i interesów. Pokojowy nastrój Polski przyczynił, się w znacznym stopniu do tego, że pokojowy i republikański duch, którym jest owiana większość narodu niemieckiego i odpowiednie czynniki w Niemczech, które w tym duchu pracują będą miały dostatecznie silne oparcie wobec dążności przeciwdziałających konsolidacji pokoju i przeciw uszanowaniu praw narodu.

Z Francji

Tow. Pracy Społeczno Kulturalnej w Paryżu.

Uniwersytet Pewszechny Tow. Pracy Społeczno Kulturalnej zawiadania, że w lokalu szkoły komunalnej, 250 *bis*, rue Saint-Jacques, od godz. 8-ej do 10-ej wiecz. w poniedziałki środy i piątki odbywają się wykłady jęz. francuskiego (kurs nizszy i wyższy), jęz. polskiego, historji i geografji; tamże w czwartki od godz. 8-ej do 10-ej wiecz. odbywają się wykłady matematyki i wyliczeń technicznych. Opłata miesięczna fr. 10.

Zapisy i informacje udzielane są na miejscu od godz. 7 1/2 do 9-ej wieczr. lub listownie przez Tow. Pracy Społeczno Kulturalnej, 16, rue de l'Abbé de-l'Epée, Paris V.

Jednoczesnie podaje się do wiadomości, że Tow. Pracy Społeczno Kulturalnej prowadzi kursy jęz. francuskiego w St. Denis które odbywają się we wtorki i piątki od godz. 8-ej do godz. 10-ej wiecz., w lokalu, 7, place Victor-Hugo, Saint-Denis (Seine).

Zapisy na kurs nizszy i wyższy przyjmowane są w godzinach wykładów na miejscu.

Wiadomości ze świata

Ostatnie wiadomości dochodzące z Litwy kowieńskiej świadczą o tem, że kraj ten tak głęboko wżynający się w ziemie polskie, dalekim jest jeszcze od pacyfikacji. Po zamachu kowieńskim dotychczas Litwa jeszcze nie uspokoiła się i należy spodziewać się jeszcze dalszych niespodzianek, którym Polska w myśl oświadczenia ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego może przypatrywać się z całym spokojem, o ile nie przebiorą form zagrażających pokojowi w tej części Europy. Litwa jest terenem ścierania się dwuch wpływów niemieckiego i sowieckiego, obecnie zaś po przewrocie objektem doświadczalnym agitacji komunistycznej. Agitacja bolszewicka przyjęła zastraszające rozmiary Chcąc temu położyć koniec wojskowi faszyńci litewscy uprzedzili komunistów i dokonali zamachu stanu. Obecnie sejm jest bezwładny, rząd zaś bezsilny, a sytuacja z dnia na dzień staje się niepewna. Litwie potrzebny jest człowiek opatrznościowy, który silną ręką ująłby ster nawy państwa, nie podporządkowując się wpływom niemieckim, ani rosyjskim.

* * *

Na Jawie i Sumatrze wybuchło znowu powstanie miejcowej ludności przeciw władzom holenderskim. Jeden okręg został ogarnięty rewolucją, władze czynią energiczne starania celem zduszenia powstania.

* * *

Pisma donoszą z Chin, że w poprzednim tygodniu rozpoczęła się obok Fouyang (około sto mil na zachod od Szanghaju) walka o Szanghaj. Wojska Kantońskie zgrupowały się obok Cang-tchaou aby bronić dostępu powstańców. Na południowy zachód od Szanghaju toczy się walka gdzie przeciw sobie walczą 250 tysięcy żołnierzy chińskich. Upadek Szanghaju jest przewidziany jeszcze w tym miesiącu.

* * *

Gwałtowne mrozy w Hiszpanji trwają dalej, połączone z obfitem opadem śnieżnym; zawieje uwięziły w wąwozach górskich pociągi pospieszne; wśród pasażerów panuje głód i mróz, ponieważ pociągi ratunkowe nie zdążyły się jeszcze przekopać przez śnieg; żywność wysyła się aeroplanami.

* * *

Rząd francuski postanowił zwiększyć zasiłki dla bezrobotnych z 6 franków na 12 franków dziennie.

* * *

W Niemczech z dnia na dzień wzrasta drożyzna. Ceny artykułów spożywczych podniosły się o 17 procent. Bezrobocie trwa nadal i znaczy się już cyfrą 100 tysięcy ludzi.

* * *

Wypadki w środkowej Ameryce a mianowicie w Republice Nicaragua urastają do rozmiarów poważnego konfliktu politycznego. Prezydent Meksyku oświadczył, że w żadnym razie nie uzna wybranego znikomą większością głosów nowego prezydenta, twierdząc iż został on obrany dzięki przekupstwu dokonanemu przez Stany Zjednoczone. Agrarnej polityce meksykańskiej przeciwstawia się prezydent S. Zjedn. Coolidge nawet zbrojnie. Wysłana została bowiem flota wojenna amerykańska i rozpoczęła ogien huraganowy, skierowany przeciwko miastu Nicaragua.

Rzeczy ciekawe

Uczeni twierdzą, że nasza ziemia zawiera tak wielkie pokłady węgla, że nie podobno wyczerpać je. Największe pokłady znajdują się na zachodzie Marokka, w Kordyljerach, Andach oraz wschodniej Syberji i Tybecie. Uczeni sądzą, że można też będzie wykorzystać ciepło ziem i skoro platyna jako wyborny przewodnik ciepła stanie się kruszczem dla użytku powszechnego przystępnym.

* * *

Znany rosyjski podróżnik Kozłof zajęty jest obecnie badaniem przywiezionego materjału z Montgolji świadczącego o tem, że na tej połaci Azji żyło kiedyś przed wiekami tysiące zwierząt przedpotopowych. Pozatem odkrył zasypane całkowiecie piaskiem miasto Chuhilaj Han. Przywiózł on ze sobą kolekcję owadów składającą się z 30 tysięcy okazów i kolekcje z 600 egzemplarzy ssących zwierząt.

Kącik humorystyczny

U pana ministra.

Proszony obiad u pana ministra. Pomiędzy jednem daniem a drugiem jeden z posłów socjalistycznych rozmawia z ministrem, płonąc w szlachetnem oburzeniu :

— Panie ministrze ! Tak dalej był nie może ! W ojczyźnie naszej zaczynają się dziać rzeczy okropne ! Trzeba działać ! Najwyższy czas ! Na co pan jeszcze czeka ?

Minister odpowiada najspokojniej :

— Na sałatę.

Złapał się.

Dyrektor mówi do woźnego :

— Chcę spokojnie pracować, proszę tedy nie wpuszczać do mnie nikogo. Gdyby się ktoś gwałtem upierał, mówiąc, że ma nadzwyczaj pilny interes, to proszę powiedzieć : « ach, tak każdy mówi ».

Po chwili zgłasza się jakaś dama, która koniecznie chce mówić z dyraktorem. Woźny oświadcza, że jej nie wpuści.

— Ależ ja jestem żoną dyrektora.

— E, to tak każda mówi — odpowiada na to pojętny woźny.

Niezła wróżba.

Wróżka : — Tyle mogę panu powiedzieć, że przyszła żona pańska będzie piękna, mądra i bogata.

Gość : — Toby było wspaniale — ale czy nie byłaby pani tak dobra powiedzieć mi, czy rychło będzie pogrzeb mej obecnej żony.

Amerykańscy nowobogaczy.

W Ameryce także istnieją nuworisze. Jeden z nich, zbogacony na bydle czy mydle, puścił się z żoną i dziećmi w podróż do Paryża. Zachwycony wspaniałym ogrodem zoologicznym, zwrócił się do dytektora z propozycją następującą :

— Chciałbym kupić ten ogród dla mojej rodziny.

Na co dyrektor :

— A czy nie sprzedałby mi pan rodziny dla ogrodu ?

W szkole.

— Otóż uważajcie chłopcy. Ja wam już wczoraj mówiłem, kula ziemska jest kulista. Uważasz Jurczyński ? Jeżeli zatem staniesz gdziekolwiekbądź, naprzykład na placu Wolności i zaczniesz kopać głęboką studnię i będziesz kopał, kopał, coraz głębiej, to w końcu gdzie się dostaniesz ?

— Do Komisarjatu, panie profesorze, bo tam kopać nie wolno

— Osioł jesteś ! To przecie mówi się tak tylko dla przykładu. Siadaj. Krzaczkiewicz ! Może ty mnie powiesz, dokąd się dostaniesz w tym wypadku.

— Do zakładu obłąkanych.

Też luksus.

Izydorek (do ojca) : — Tatku, proszę mi dać pieniędzy na kupno szczoteczki do zębów.

Ojciec (do żony) : — Ja tobie mówię, Salciu, że Izydorek ma całkiem przewrócone w głowie ! co dzień przychodzi z nowym luksusem.

W szkole.

Nauczyciel przed świętami Bożego Narodzenia, żegnając się z uczniami, mówi : — Życzę wam wesołych świąt i abyście przyszli do szkoły mądrzejsi.

Uczniowie : — Nawzajem, panie profesorze.

Nasze odpowiedzi

16. — F. Ch. Orrouy (Oise). — Panie, to nie jest sposób. Pańskiego artykułu nie umieścimy bo jest napaścią na nasze władze państwowe Trudno, my, swoje władze szanować musimy, a tembardziej na obczyźnie. W gazetach nie można ich napadać. A jeżeli Panu się zdaje, że któraś władza nie spełnia swojego obowiązku, albo spełnia go źle, to są na to inne sposoby. Każda władza ma swoją władzę przełożoną. Do tej wyższej władzy więc wolno się Panu skarżyć, na niedomagania władzy niższej.

17. — A. G. Tourcoing (Nord). — Niestety niema we. Francji takiego zakładu polskiego. Jest to nieszczęście że z dziećmi, dwu, trzechletniemi osieroconymi nie wiadomo, co robić.

18. — E. J. Messy-Claye (Seine-et-Marne). — Adres.

18. 2 Marja Fidówna w Thollet (Vienne).

Ażeby otrzymać nagrodę konkursową trzeba zebrać listę nowych prenumeratorów, t. j. kilku ludzi, którzy by wpłacili na ręce Pani pieniądze po 24 fr. t. j. roczną prenumeratę « Polaka ». Ci ludzie będą otrzymywać cały rok naszą gazetę, a Pani, za to że nam zjednała nowych prenumeratorów, otrzyma nagrodę, zależną od ilości rocznych prenumeratorów. Listę z wymienieniem nazwisk i dokładnem adresem oraz z pieniądzmi należy nadesłać pod adresem « Polak we Francji », 263 *bis*, rue Saint-Honoré, Paris I.

19, Józefa Rohosz a Vendome (Loir-et-Cher).

Metryki z Misji Katolickiej w Paryżu ci panowie nie pobrali. Napewno je sprowadzili z kraju. List Pani odesłaliśmy do Opieki Polskiej.

20-Jan Węgrzyn a Commentry.

Wyjasnienie w sprawie konkursu. Czytaj odpowiedź N° 18/2.

21. Anna Rubaszowska a Monceau (Aisne).

Prosze się zwrocić do jednego z lekarzy, których ogłoszenie umieszczamy w « Polaku we Francji ».

22. Franciszek Badera w Montreuil-Belly.

10 franków otrzymaliśmy i niezwłocznie wysłaliśmy słowniki polsko-francuskie.

3 D. Szymeczko, w Sully-sur-Loire.

List przesłaliśmy pod adresem p. Anny Kołaszczaj.

24. K., Józef Gromada a Manzé.

List pański i wysłana dn. 19-11 paczka napewno rozminęły się w drodze.

25. Anna P.

Otrzymaliśmy list bez podpisu i adresu oraz 15 franków na prenumeratę. Nie wiedząc od kogo nadeszły te pieniądze prosimy p. Anne P. zamieszkałą w Neuville Pont-Pierre, departament Indre-et-Loire o podanie swego nazwiska.

26 Ks. Juljan Moskal w Blaringhem (Nord).

Książeczek ruskich nie posiadamy na składzie. Możemy wysłać tylko książkę do nabożeństwa w języku polskim.

Adres. Konsulatu w Paryżu jest następujący : Consulat. Général de Pologne, 43, rue Théophile-Gautier, Paris 16ź

27. — W. H. Mont-sur-Gusnes (Vienne). — Do ślubu możecie przyjść do kościoła polskiego w Paryżu kiedy kolwiek. Ale przedtem trzeba pocztą przesłać (w liście rekomendowanym), wszystkie papiery do przeglądu. Przejrzeć musi je ksiądz polski. Do samego ślubu trzeba przynieść świadectwo zapowiedzi kościelnych od proboszcza francuskiego, gdzie obecnie mieszkacie i certificat de mariage civil od wujta gminy (od mera).

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATĘ

Zieliński Andrzej, 12 fr., do 15-go maja ; Urbańczyk Walentyna, 12 fr., do 15-go maja ; Kurula Stanisław, 12 fr., do 1-go czerwca ; Nadrowski Stanisław, 24 fr., do 1-go stycznia 27 ; Kaniewski Stanisław, 12 fr., do 1-go lipca ; Kluska Albert, 12 fr., do 15-go czerwca ; Orzech Józef, 12 fr., do 1-go kwietnia ; Radomski Jan, 12 fr., do 1-go maja ; Sliwiński Andrzej, 12 fr., do 1-go maja ; Żakowski Juljan, 12 fr., do 15-go czerwca ; Bodnarówna Katarzyna, 12 fr., do 1-go kwietnia ; Witczak Franciszek, 12 fr., do 1-go lipca ; Sowa Ludwika, 27 fr., do 15-go sierpnia ; Moskalik Jan, 10 fr., do 15-go maja ; Grobelny Ignacy, 15 fr., do 15-go stycznia ; Motyka Łukasz, 15 fr., do 1-go stycznia ; Cieśla Józef, 24 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Kransówna Marja, 12 fr., do 15-go kwietnia 27 ; Pater Jozepna, 15 fr., do 15-go lutego ; Kukla Piotr, 12 fr., do 1-go lipca ; Cieszyński Anastazy, 10 fr., do 1-go lutego ; Sulczyński Józef, 25 fr., do 1-go lutego ; Głowicki Walenty, 12 fr., do 1-go lipca ; Pyrnawski Stanisław, 7 fr., do 1-go wrzesnia ; Pijanowska Helena, 12 fr., do 1-go czerwca ; Chimerak Justyna, 10 fr., do 15-go maja ; Palichleb Jan, 6 fr., do 1-go marca ; Łapot Stanisław, 9 fr., do 15-go kwietnia ; Łopadta Stanisław, 12 fr., do 1-go kwietnia ; Miciak Andrzej, 12 fr., do 15-go kwietnia ; Kołaczewska Aniela, 24 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Cały Piotr, 24 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Pacura Marja, 12 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Dubik Paranja, 12 fr., do 15-go czerwca 1927 ; Dmyterko Włodzimierz, 6 fr. 50, do 1-go kwietnia ; Widrówna, 6 fr., do 15-go marca ; Izydorski Józef, 10 fr., do 1-go maja ; Karasińska Zofja, 20 fr., do 1-go sierpnia ; Grzebienieowski Jan, 12 fr., do 1-go kwietnia ; Hrabowa Zofja, 12 fr., do 1-go wrzesnia ; Wojtys Janina, 14 fr., do 1-go stycznia ; Kucznaj Teodor, 10 fr., do 1-go czerwca ; Barański Józef, 10 fr., do 1-go czerwca ; Paulejna Bazyl, 12 fr., do 15-go kwietnia ; Gudek Józef, 30 fr., do 1-go kwietnia 1928 ; Kalupa Marja, 24 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Puchalska Rozalja, 24 fr., do 15-go kwietnia 19 8 ; Kasperek Maciej, 6 fr., do 1-go stycznia 1927 ; Borowiecka Eugenja, 24 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Golembiowska Ewelina, 24 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Turko Stefan, 6 fr. 50 do 1-go kwietnia 1927 ; Wenta Józef, 50 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Skrzypczak Andrzej, 25 fr., do 15-go wrzesnia 1927 ; Kowalak i Sankowski, 6 fr., do 15-go stycznia 1927 ; Dudziński Adam, 15 fr., do 1-go lipca ; Ulman Mikołaj, 18 fr., do 1-go stycznia ; Kluczewski Jura, 5 fr., do 1-go marca ; Korlowski Piotr, 12 fr., do 1-go stycznia ; Witek Andrzej, 15 fr., do 15-go lipca ; Domagała Teofil, 6 fr., do 1-go marca ; Zamrozik Franciszek, 12 fr., do 1-go czerwca ; Zaparty Franciszek, 12 fr., do 15-go maja ; Witkowski Jan, opłacił, do 1-go maja ; Kordek Konstanty, opłacił, do 1-go stycznia ; Bąk Stanisław, opłacił, do 1-go maja.

(*c. d. n.*)

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Jedyne biuro sleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Jacques Rousseau
obok rue St-Honoré, PARIS (1er)
métro Louvre Tel. : Louvre 02-10
otwarte codziennie

od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu.
Urzędowetłumaczenia. Legalizacja dokumentów.
Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.
Kompletnych informacji udziela się bezpłatnie.

Książeczki do nabożeństwa

WIELBMY PANA. — Str. 430. W oprawie płóciennej watowanej Brzegi złote. Dużo modlitw. Pouczenie o Spowiedzi. Modlitwy do Komunii. św. Przygowanie do Bierzmowania. Mnóstwo pieśni kościelnych..... 32 fr.

NAJŚWIĘTSZA RODZINA. — Str. 608. Woprawie płociennej. Brzegi czerwone. Książeczka na 608 stronach zawiera bardzo wiele nabożeństw i blisko 100 pieśni kościelnych.. 28 »

ZBIOREK MODLITW DLA MŁODZIEŻY. — Str. 254. W oprawie płóciennej. Brzegi czerwone..... 14 »

CHWAŁA BOŻA. — Str. 266. W oprawie płóciennej. Brzegi czerwone..... 8 »

MANUALIK DZIECI MARJI. — Str. 430. W oprawie płóciennej, czarnej. Brzegi czerwone. Ulubiona książeczka Kongregacji Marjańskich..... 25 »
Tosamo. Złote brzegi..... 35 »

ANIOŁ STRÓŻ. — Str. 336. W oprawie płóciennej, bardzo ładnej. Brzegi złote..... 18 »

WIANUSZEK MODLITW. — Str. 256. W oprawie skórkowej, watowanej. Brzegi złote. 27 »
Tosamo. W oprawie skórkowej, nie watowanej. Brzegi złote..... 18 »
Tosamo. W oprawie płóciennej. Brzegi złote. 12 »

ZDROWAŚ MARJO. — Str. 256. W oprawie skórkowej, watowanej. Brzegi złote..... 27 »
Tosamo. W oprawie skórkowej, niewatowanej. Brzegi złote..... 18 »
Tosamo. W oprawie płóciennej. Brzegi złote. 12 »

ŚPIEWNIK. KOŚCIELNY. — Str. 526. Duży książkowy format. W oprawie płóciennej. Brzegi marmurhawe. Z nutami..... 25 »

ŚPIEWNIK MŁODZIEŻY. — Str. 96 + 122 + 96. W oprawie oryginalnej. Z nutami. 15 »

KATECHIZM. — Ostatnie wydanie. Str. 120. 4 50

HISTORJA ŚWIĘTA. — Ostatnie wydanie. Str. 184..... 4 50

CZĄSTKA RÓŻAŃCA. — (Ziarnka kokosowe, czarne)..... 4 »

CZĄSTKA RÓŻAŃCA. — (Ziarnka czarne drewniane..... 3 »

CZĄSTKA RÓŻAŃCA. — (Ziarnka białe lub kolorowe)..... 3 »

POLAK WE FRANCJI. — Słownik i rozmówki do nauki języka francuskiego z wymową..... 5 »

Koszta przesyłki ponosi zamawiający. Przy zamawianiu należy pieniądze naprzód wysyłać razem z zamówieniem. Dla pomniejszenia kosztów przesyłki najlepiej, jeżeli kilku razem się zmówi i zamówienie przyśle. Adresować należy tak :

POLAK WE FRANCJI

263 *bis* RUE St-HONORÉ. PARIS (I).

SWÓJ DO SWEGO

Najlepsze i najtańsze zródło zakupów

dla POLAKÓW we Francji

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopercie:

Polski Dom Handlowy POLDOM

PARIS-X^e^, — Rue des Petites-Écuries, 15

Brzytwa z najlepsze stali «Solingen»	14 fr. 50
Mydło do golenia w metalowym futerale	1 fr. 95
Pendzel bo golenia	2.45 lub 4 fr. 95
Portfel skórzany elegancki	10 fr.
Lustro duże 3 działowe	9 fr. 50
Zegarek męski dobrze chodzący	25 fr.
Damski imit. złota nie czernieje	50 fr.
Budzik	25 fr.
Maszynki do strzyżenia włosów w doskonałym gatunku	45 fr.
Koszulka sportowa lub flanelowa	25 fr.
Kalesony mocne do pracy	20 fr.
Harmonje miechowe 10 klawiszy 4 basy «Invicta»	125 fr.
Harmonje miechowe 21 klaviszy 8 basów «Invicta»	195 fr.
Harmonijki ustne od 3 do 28 fr. (marki Echo na żądanie).	
Mandoliny od	95 do 200 fr.
Gramofony najlepszej fabrykacji, gwarantowane od	220 fr. do 425 fr.
Płyty polskie w wielkim wyborze jak mazurki, oberki, komiczne, spiewane, marsze, kolendy, oraz wiele innych, do	16 fr. 50 i 18 fr. 70

Ubrania robotnicze, suknie damskie oraz wszelkie żądane przedmioty dostarczamy po najniższej cenie, jak również podarki świąteczne.

Płaszcze męskie.... 175 fr. 225 fr. 300 fr.
— damskie 100 fr. 150 fr. 200 fr. i 250 fr.
Ciepłe swetry męskie..... 50 fr. lub 100 fr.
— damskie. 35 fr. 50 fr. lub 100 fr.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie. Dla zamówienia wyżej 200 fr. piękne premje.

Warsztat mechaniczny poszukuje ucznia na praktykę. K. Gajecki, 45, rue de Reuilly, Paris XII

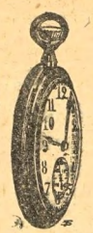


Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND



Pod Zarządem Marji Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM:

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów *ancre*		75 fr.
	Zegarek *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklewy, mechaznim *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo tadny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy		150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonatym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne..	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem:

Bijouterie Armand
33, Faubourg Saint-Antoine
PARIS (XI^e^)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystaczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

ODDZIAŁ PARYSKI

Adres telegr.: BEZETESEB-PARIS
Konto czekowe na poczcie Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e^)

Telefon: GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA JAK DOTYCHCZAS I NADAL

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klijenta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich).
Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.
W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.
PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZEM OPROCENTOWANIEM.
NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów. »
OTWIERA konta czekowe.
ZAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie czeki na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE: Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce Zbaszyń, Bielsk. Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKÓW SPOŁDZIELCZYCH W POLSCE, DO KTORYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPÓŁDZIELNI. POSIADAMY KORESPONDENTÓW WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

LISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY:

BANQUE DE L'UNION DES SOCIETES COOPÉRATIVES, *82, Rue Saint-Lazare, PARIS* (8^e^)

NAJWIĘKSZA I NAJSTARSZA

Księgarnia Polska

ODDZIAŁ WE FRANCJI

Gebethner et Wolff

123, Bd St-Germain. — PARIS

... Dostarcza najsprawniej ...
WSZELKICH KSIĄZEK i NUT, pism codziennych, tygodniow., miesieczn. ; obrazów i kartek korespondencyjnich i pamiątek OD NAJTAŃSZYCH.

Księgarnia utrzymuje na składzie również książki w językach angielskim, czeskim, francuskim niemieckim, rosyjskim, ukraińskim i innych słowiańskich ; węgierskim, włoskim itd.

Katalogi szczegółowe, spisy, prospekty illustr., numera okazowe z każdej dziedziny wysyła odwrotnie po otrzymania adresu i marek poczt. na przesyłkę.

Oddział w LENS (P.-d.-C.) :
21, Rue de la Gare

Nowe, pouczające, ciekawe KSIĄŻKI :

	Frs
Br. Gustawicz, Podręcznik elektrotechniczny	35 »
M. Jeżewski, Radjotelefonja i Radjotelegrafja	22 50
W Niemczyński, Podręcznik Fotografji...	20 »
E. Porębski, Motory i ich obsługa	15 »
M. Schreiber, Przewodnik stolarski	35 »
S. Szydelski, Poradnik szofera	12 50
A. Tuszyński, Samochód nowoczesny	50 »
J. Biegański, Nasze zioła lekarskie	15 »
L. Dobrzański, Doraźna pomoc weterynaryjna	7 »
E. Jankowski, Sad przy chacic	5 »
K. Miczyński, Rolnik wzorowy	35 »
H. Szmydt, Nasz weterynarz	20 »
J. Victorini, Hodowla królików	10 »
J. Victorini, Hodowla drobiu.	17 50

Spisy, katalogi wszelkich książek i nut dostarcza:

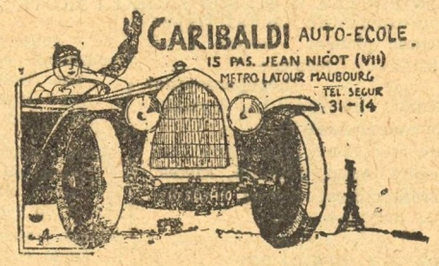
KSIĘGARNIA
POLAK WE FRANCJI
263 bis, rue Saint-Honoré,
Paris, Ier

WYSZEDŁ Z DRUKU

Kalendarzyk Kieszonkowy na rok 1927

Polaka we Francji

W PIĘKNYM FORMACIE STR. 64,
Kosztuje 2 franki.



Jeżeli nie jesteście specjalistą, jesli nie posiadacie fachu i nie jesteście zabezpieczeni materjalnie-uczcie się szoferstwa. Jest to pewny kawałek chleba.
Ale nie zapomnijcie że tylkow.

GARIBALDI-AUTO SZKOLE

wy gruntownie przygotujecie się do egzaminu na prawo otrzymania CARTE ROSE i POIDS LOURDS — auto ciężarowe, — również na **szofera mechanika.** Program zaaprobowany najlepszemi fabrykami samochodów we Francji. Głównym instruktorem jest Inżynier W. Michajłow.

Elementarny kurs mechaniki.

Zapisy i wszelkie informacje w biurze :
15, passage Jean-Nicot, Paris (VII)

Codziennie od 10 do 12 i 4-8 wieczora. W niedziele od 2-5. — Wejście do passagu Nicot przy domie N 170, rue de Grenelle.

***Métro :* La Tour-Maubourg**

Stosują się udogodnienia w regulowaniu płacy : **Ratami.**
Zachowajcie te ogłoszenie, przydać się ono wam może.

Czas odnowić prenumeratę!
Nadsyłać można pod adresem :
« Polak we Francji », 263 bis, rue St-Honoré, Paris I.

POLSKA APTEKA

pod kierownictwem polskiego prowizora
Wszelkie środki stosowane w medycynie polskiej.
BEZPŁATNE PORADY
Przyjmuje zamówienia telefonicznie z natychmiastowem dostarczeniem do miejsca przeznaczenia. Wysyła się wszelkie medykamenty na prowincję za zaliczeniem pocztowem.
53, boulevard St-Martin, Paris (3e)
naprzeciwko Théâtre de la Renaissance i Porte St-Martin.
Métro : St-Denis i République. Tél : Archives 29-03.
Apteka czynna do 12 w nocy. W niedzielę od 8-12 w.
Adresować : Pharmacie Polonais, 53, boulevard Saint-Martin, Paris (3).

RODACY! .·. NIEBYWAŁA OKAZJA!

10.000 zegarków jest do nabycia jeszcze po bardzo niskich cenach. Więc kup zegarek "Nicle"; cena tylko **35** fr. gwar. 5 lat, lub zegarek na rękę za **45** fr. dobry chód, gw. 5 lat z paskiem dobry do pracy. Pieniadze włozyc do koperty i wyslac na adres :

W. SZMIDT-KOWALSKI
1, rue du Pont-Louis-Philippe — PARIS-IVe

UWAGA. — Za wysyłkę za zaliczeniem pocztowym dolicza się 4 fr. 50 cent.

Lekcje języka francuskiego udziela rutynowana, dyplomowana nauczycielka, była profesorka w gimnazjum w Polsce.
W krotkiem czasie najlepsze rezultaty.
Dla robotników ceny zniżone.
Mme Brossar, 68, rue St-Antoine, Paris.
Métro St-Paul

LEKARZE POLSCY

pod kierownictwem
Doktora JERZEGO FEJNERA

LECZĄ CHOROBY PRZEWLEKŁE, UPORCZYWE I ZANIEDBANE W SPOSÓB SZYBKI I SKUTECZNY

Choroby weneryczne: syfilis, tryper, szankier niemoc płciowa, choroby krwi, Choroby kobiece (leczenie bezoperacyjne) Reumatyzmy, hemoroidy, żylaki niegojące się owrzodzenia.	godz. przyjęć codziennie od 3-8 wiecz pon. środa, piątek od 10-1 popoł. niedz. od 9-4 popoł.
Choroby wewnetrzne, płucne (gruzlica) astma, choroby serca, żołądka, kiszek, wątroby, nerek, cukrzyca oraz wszelkie Zaburzenia nerwowe.	pon. czwartek, sobota od 6-9 wiecz. środa niedziela od 9-12 pp.
Choroby gardła, uszu i nosa.	wtorek, piątek od 6-8 wiecz. środa od 10-12 pp. niedziela 2-4 popoł.
Choroby oczu.	pon. czw. od 6-8 wiecz. sob. niedziela od 10-12 popoł.
Wypadki przy pracy. Bezpłatne porady w sprawach odszkodowań.	codziennie od 2-6 popoł za wyjątkiem niedziel.

Gabinet dentystyczny czynny przez cały dzień za wyjiątkiem niedziel.
Analizy krwi, moczu i innych wydzielin.
Szczepienie ospy, wydawanie zaświadczeń lekarskich.
ADRES: **160, Rue Saint-Maur, PARIS (XI^e)**
dojazd metrem: *Belleville, Saint-Maur, Parmentier, République a Gare du Nord. Autobus A Y.*

Dr Medycyny

Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przymuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
Ceny Specjalne dla Robotników
21, *Boulevar Port-Royal, 1 piętro na lewo* (Métro Vavin)
Uwaga: 21, nie 21 bis.

Adwokat Przysięgły
Jerzy LÉWINSKI

5, rue Boudreau (près Opéra) Paris (9^e)
Métro Opéra — Tel. Central 94-37, 94-66
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6.
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Spółki, Akta rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady listowne i osobiste. Mówi się po polsku, niemiecku i rosyjsku.

Dr. RYPKO
i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS
Métro: Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple
DOKTORZY SPECJALIŚCI
Choroby moczu obojga płci weneryczne, syfilis, tryper, choroby skórne, niemoc płciowa. Choroby. krwi, nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.
Nowe metody leczenia:
Elektrycznością, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu. ropy i t. p.
Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, wniedziele od 9 rano do 6 wiecz.
Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzedników ceny zniżone.

Polska LECZNICA
UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)
Métro i Jaurès. Tramwaje N^os 29, 21, 51. Autobus M.
OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ZOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA. PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA.
Przy klinice
b. Naczelny Lekarz 30 p. Str. Kan.
DOKTÓR POLSKI
Przy wypadkach przy pracy leczenia d a r m o.
Przyjęcia: w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Zmiana adresu

Lekarz polski z Warszawy

DR. BOGUSŁAW KRZYPOW
dypl. Uniwersytetu Paryskiego.
Choroby wewnętrzne i weneryczne.
Syfilis i tryper. — Analizy krwi imoczu.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 11 i pół rano i od 4-ej do 6-ej pop. We wtórki. czwartki i soboty od 6-ej do 9-ej wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 12-ej rano.
Adres: 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.
Métro Sani-Paul — Teiefon: Arch. 45-33

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR
z paryskiego fakultetu medycznego
Lecznie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.
Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.
Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.
48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Lecznica polska w Paryżu

Choroby wewnętrzne, weneryczne, krwi, skóry, choroby kobiece, zabiegi chirurgiczne.
Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności.
Reumaiyzm.
Przyjęcia codziennie od 9-ej rano do 12 i od 2-ej do 9-ej wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 12-ej rano.
Adres: 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.
Métro: Saint-Paul. Telefon Arch. 45-33.

Jedyny Polski Tłómacz

PRZYSIĘGŁY
przy najwyższych sądach francuskich
KAROL SMÓLSKI
96, Bd. Montparnasse -- Paris (14^e)
METRO: VAVIN I MONTPARNASSE
wykonywuje w najprędszym czasie urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo przystępnych:
Specjalne Ceny
dla robotników i studentów.

LEKARZ DENTYSTA

Edmund DANCYS

Warszawskiego Paryskiego uniwersytetu.
B. asystenci szkoły dentystycznej
przyjmuje od 3—6 wieczorem
18, rue Bridaine. — Métro: Rome.

NAJSTARSZA W PARYŻU

RESTAURACJA POLSKA
Słowianka

74, rue de l'Hôtel-de-Ville, 74,
PARIS (4^e). Métro: **Hôtel-de-Ville**
Kuchnia domowa - smaczna i zdrowa. Obiady i kolacje
Miejsce spotkań Rodaków i Paryża i okolic,
Sprzedaż książek i gazet polskich. Baczność! na N^r 74!!

Le Gérant: P. NEVEU.

Og. Tow. Druku i Wyd. 71, ul. de Rennes, Paris. — 1927